





Wiara w rozwój czyni cuda

Uczenie się to proces złożony i długotrwały. Jego rezultaty zależą w pewnym stopniu od zdolności ucznia, ale przede wszystkim od jego zaangażowania w naukę, od wytrwałości i konsekwencji. Na to z kolei bardzo duży wpływ ma postawa nauczycieli.

tekst Kinga Lachowicz-Tabaczek

Dr hab. Kinga Lachowicz-Tabaczek, prof. UW, jest psychologiem. Pracuje w Zakładzie Eksperymentalnej Psychologii Społecznej Instytutu Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego. W pracy naukowej zajmuje się problemem samowiedzy, samooceny oraz potocznych koncepcji natury ludzkiej. Jest autorką licznych publikacji na ten temat.

Droga zdobywania wiedzy i umiejętności rzadko jest pasmem sukcesów. Często uczeń spotyka na niej niepowodzenia lub rozczarowania, a wtedy stawia sobie pytania: czy poradzę sobie z kolejnymi zadaniami? Czy nie brakuje mi zdolności? Czy nie jestem głupszy od innych? Jak ocenia mnie nauczyciel? Odpowiedzi na nie mają

*czy nie jestem
głupszy*

wpływ na dalszy przebieg procesu uczenia się. Warto jednak też pamiętać, że to, w jaki sposób uczeń podchodzi do swoich niepowodzeń i problemów w nauce, zależy w znacznej mierze od nauczycieli. Ważne jest, czy potrafią udzielić uczniowi wsparcia i wskazówek, ugrun-

tować w nim wiarę w możliwość poprawy rezultatów, czy jedynie wytkną mu brak wiedzy i negatywnie ocenią niepowodzenia. Od czego zależą reakcje nauczycieli? Być może od ich koncepcji natury ludzkiej.

Koncepcje stałości i zmienności cech natury ludzkiej

*taki,
jaki się urodził*

*musiały sprostać
zadaniom*

Potocznie uważa się, że człowiek jest z natury dobry lub zły, silny lub słaby, potrzebuje swobody lub rygoru, może się zmieniać lub pozostaje przez całe życie taki, jaki się urodził. Często nie zdajemy sobie sprawy, że posiadamy takie ogólne przekonania, i nie przypuszczamy nawet, jak silny mają wpływ na postrzeganie i ocenianie przez nas innych ludzi oraz samych siebie. Doniosłość jednego z takich ogólnych przekonań o naturze ludzkiej odkryła i wykazała w swoich badaniach amerykańska psycholog Carol Dweck. Badane przez nią przekonanie dotyczyło tego, czy człowiek może zmieniać cechy swojego charakteru i intelektu, czy też pozostają one niezienne w ciągu życia. Dweck badała zachowanie dzieci w sytuacjach, w których musiały sprostać trudnym zadaniom matematycznym, przekraczającym ich aktualny poziom wiedzy i umiejętności. Siłą rzeczy wszyscy uczniowie doznali niepowodzenia, ale zareagowali na nie na dwa sposoby. Jedni zniechęcili się i wycofali, obwiniali siebie samych za porażkę i nie wierzyli w możliwość poprawienia rezultatu w kolejnych zadaniach. U innych uczniów porażka wyzwalała dodatkową motywację do działania. Nie zniechęcali się i w kolejnym zadaniu szukali właściwego rozwiązania. Reagowali zainteresowaniem, które jeszcze bardziej ich mobilizowało. Z obserwacji Dweck wynika, że obie grupy były mniej więcej równoliczne.

Teoretycy stałości i teoretycy zmienności

*wypaść
jak najlepiej
dla oceny*

Badaczka zadała sobie więc pytanie: dlaczego dzieci reagują odmiennie na taką samą sytuację? Okazało się, że powodem są dwie postawy wobec wykonywanych zadań. Część dzieci chciała wypaść jak najlepiej, aby otrzymać jak najlepsze oceny. Gdy ponosiły porażkę, uznawały, że są słabe z matematyki. To budziło

w nich bardzo negatywne emocje i zniechęcenie. Pozostałe dzieci nie myślały o tym, jak wypadną, ale o tym, że poznają coś nowego, trudnego, ale ciekawego. Porażki nie traktowały osobiście. Była dla nich informacją nie o ich zdolnościach, ale o zadaniu – że jest naprawdę trudne i że na jego rozwiązanie trzeba poświęcić więcej czasu i wysiłku. W efekcie przy kolejnym trudnym (ale już możliwym do wykonania) zadaniu matematycznym dzieci nastawione na ocenę najczęściej doznawały kolejnej porażki, a dzieci nastawione na rozwój rozwiązywały je poprawnie.

*porażki
nie traktowały
osobiście*

Badaczka stwierdziła, że czynnikiem determinującym te nastawienia są przekonania dotyczące natury ludzkiej. Nastawieniu na ocenę sprzyja ogólne przekonanie, że cechy człowieka są niezmiennie w ciągu życia. Osoby wyznające taką koncepcję (dalej nazywać je będziemy stałościowcami lub teoretykami stałości) uważają, że człowiek ma określony poziom zdolności, którego nie da się podwyższyć. Uczeń wyznający taką koncepcję będzie podchodził do każdego zadania jak do testu sprawdzającego poziom jego zdolności. Każde niepowodzenie utwierdzi go w przekonaniu, że jest mało zdolny i wywoła w nim przygnębienie i rozczarowanie sobą. Nauczyciel stałościowiec uważa, że albo ktoś posiada zdolności matematyczne, albo nie.

*aktualny
poziom
umiejętności*

Z kolei nastawieniu na poznawanie i rozwój sprzyja koncepcja zakładająca, że człowiek zmienia się, więc może rozwijać swoje cechy i możliwości. Zatem wyniki, jakie osiąga, odzwierciedlają nie tyle jego stały potencjał, co aktualny poziom rozwoju umiejętności czy zdolności (osoby wyznające taką koncepcję będziemy nazywać zmiennościowcami lub teoretykami zmienności). Uczeń – teoretyk zmienności traktuje porażkę jako impuls do wysiłku, do podwyższania swoich możliwości. Nauczyciel – teoretyk zmienności uważa, że każdy uczeń może poprawić osiągnięcia i podwyższyć możliwości, jeśli włoży w ich realizację odpowiedni wysiłek.



Jaki nauczyciel, taki uczeń

Poza merytoryczną wiedzą związaną z przedmiotem, którego naucza, nauczyciel przekazuje uczniom również elementy swojego światopoglądu. Pośród różnych elementów składających się na obraz świata, są też potoczne koncepcje natury ludzkiej, które przekazywane są uczniom przez nauczycieli.

*wpajają
podopiecznym
przekonanie*

Pedagodzy zmiennościowcy sami wierzą w rozwój zdolności, więc wpajają (często nieświadomie) podopiecznym przekonanie o możliwości doskonalenia kompetencji i umiejętności, a tym samym specyficzny rodzaj reagowania na porażki. Ich uczniowie w sytuacji porażki nie myślą o tym, czy dadzą sobie radę, nie porównują się z innymi, ale skupiają się na zadaniu, myślą o tym, jak do niego podejść, czego muszą się nauczyć, żeby mu sprostać. Są przekonani, że jeśli włożą więcej wysiłku lub przyjmą inną strategię działania, to poradzą sobie z problemem. Trudności, z którymi trzeba się zmierzyć, są dla nich okazją do szukania nowych rozwiązań, zdobywania kolejnych kompetencji, a co za tym idzie – doskonalenia się w danej dziedzinie. Tacy uczniowie traktują porażki jako naturalny element zdobywania wiedzy i umiejętności. Niepowodzenia nie wzbudzają w nich negatywnych emocji, lecz motywują do działania.

*niepowodzenia
motywują
do działania*

Można sobie wyobrazić, jak wielkie znaczenie ma taka postawa w procesie uczenia się. Jeśli uczeń w jakimś obszarze nie spisał się za dobrze, np. źle wypadł na sprawdzianie z funkcji trygonometrycznych, potraktuje tę porażkę jako doping do lepszego opanowania zależności pomiędzy bokami trójkąta prostokątnego i do kolejnego sprawdzianu na pewno będzie dużo lepiej przygotowany.

*zrobić wszystko,
by wypaść lepiej*

Postawa nauczyciela – teoretyka stałości prowadzi do zgoła innych rezultatów. Jeśli przyjmie ją także uczeń, będzie odbierał porażkę jako zagrożenie, bo uzna ją za dowód swoich braków w jakiejś dziedzinie. Dlatego zamiast konfrontować się z trudnym zagadnieniem, zamiast zrobić wszystko, aby następnym razem wypaść lepiej, uczeń stałościowiec zareaguje rezygnacją. Co więcej, zniechęcenie może przejść z czasem w tendencję do unikania trudnych sytuacji. Takie wycofanie się nie sprzyja rozwojowi, powoduje dystansowanie się do przedmiotu, niechęć do przewycięzania

trudności i do nauki. Dla ucznia stałościowca, który nie zaliczył sprawdzianu z trygonometrii, sinusy i cosinusy urosną do rozmiarów niezdojanych gór, więc będzie się starał ich unikać.

Skoro proces rozwoju niejako z definicji wiąże się z doznawaniem trudności i niepowodzeń, najważniejszą kwestią wydaje się odpowiednie do nich podejście. Nie do przecenienia jest w tym przypadku zmiennościowa koncepcja natury ludzkiej, mówiąca, że zdolności można rozwijać, np. wyciągając wnioski z niepowodzeń.

*urosną
do rozmiarów
niezdobytych gór*

Motywowanie uczniów

Dobry nauczyciel powinien być nie tylko profesjonalistą, ale też przewodnikiem uczniów, pomagać im, wspierać w nabywaniu wiedzy i umiejętności. Jednym z najistotniejszych elementów wsparcia jest motywowanie podopiecznych do wkładania wysiłku w naukę, do osiągnięcia kolejnych etapów, do wchodzenia na kolejne szczeble drabiny rozwoju. Nietrudno określić, jaki pogląd na uczenie się będą prezentować nauczyciele – teoretycy stałości. Ich zdaniem natura ludzka jest niezmienna, zatem człowiek nie może podwyższać poziomu swoich zdolności, bo jest on stały. Łatwo przewidzieć, jak negatywne skutki może mieć takie myślenie.

Przed wszystkim koncepcja stałości powoduje dzielenie uczniów na gorszych i lepszych. Występuje skłonność do etykietowania, często przypisywana wszystkim nauczycielom, a jest ona charakterystyczna głównie dla nauczycieli stałościowców. Według nich uczniowie gorsi nigdy nie dorównają lepszym, ponieważ człowiek się nie zmienia i nie rozwija. Nie udzielą im zatem odpowiedniego wsparcia w nauce, nie zmobilizują do wysiłku. A przecież nauczyciel powinien być czasem jak trener, który zagrzewa swoich zawodników do walki, do przezwyciężania trudności. Jakie szanse miałyby drużyna, gdyby jej szkoleniowiec siedział z założonymi rękami, biernie przyglądał się, jak jego podopieczni przegrywają zawody, a potem narzekał, że nie może nic więcej wydobyć z tak słabych zawodników?

Założenie, że człowiek ma zdolności lub jest ich pozbawiony, z jednej strony negatywnie wpływa na uczniów słabszych, zaetykietowanych jako gorsi, a z drugiej blokuje rozwój jednostek uzdol-

*nie może
nic więcej wydobyć*

*zdyscyplinowanie
silniej wpływa*

*wszyscy
mogą się zmieniać*

*chcą wykazać,
że są zdolni*

nionych, zaszufladkowanych jako lepsi. Stałościowa koncepcja natury ludzkiej osłabia poczucie odpowiedzialności za osiągnięte wyniki – skoro są one efektem wrodzonych zdolności, to im są one większe, tym mniej pracy trzeba włożyć w osiągnięcie sukcesu. Koncepcja taka pozostaje w ewidentnej sprzeczności z wynikami uzyskanymi w 1996 roku przez amerykańskich badaczy Angelę Duckworth i Martina Seligmana. Wykazali oni, że poziom zdyscyplinowania i zaangażowania ucznia w naukę dwukrotnie silniej wpływa na jego wyniki w nauce niż poziom inteligencji.

Te rezultaty są po myśli nauczycieli – teoretyków zmienności, którzy uważają wysiłek wkładany w rozwój za jedną z najistotniejszych kwestii w procesie uczenia się. Wierzą, że zmiana uzyskiwanych przez ucznia wyników jest możliwa. Rozumieją ją jako szereg małych kroków, które w efekcie złożą się na bardzo dobry wynik. Ten, kto wierzy w rozwój, będzie motywował uczniów do wkładania wysiłku w uczenie się, będzie trenerem rozgrzewającym zawodników do walki. Uczniowie nie zostaną zaszufladkowani jako gorsi i lepsi. Teoretyk zmienności motywuje wszystkich, bowiem wszyscy mogą się zmieniać, rozwijać, bez względu na wyjściowy poziom zdolności. Odbyna się to z korzyścią dla wszystkich uczniów, zarówno bardziej utalentowanych, jak i mniej zdolnych.

Ocenianie uczniów

Niezmiernie ważnym elementem procesu nauczania jest ocenianie. Stałościowcy i zmiennościowcy zupełnie inaczej podchodzą do funkcji oceny. Ci pierwsi właśnie oceny będą uważać za ostateczny efekt uczniowskiej aktywności. Jednocześnie są one dla nich informacjami o poziomie zdolności ucznia. Dlatego uczniowie, którym przekażą swoją koncepcję, będą „uczyć się” wyłącznie dla jak najlepszych not, chcąc wykazać, że są zdolni.

Ci drudzy uważają, że ocena nie informuje o tym, jaki człowiek jest, ale na jakim etapie rozwoju znajdują się jego umiejętności czy zdolności. W związku z tym podopieczni nauczycieli zmiennościowców w rozwoju upatrywać będą sens wykonywania różnorodnych zadań. Oceny są dla nich jedynie sygnałami, czy w procesie ucze-



nia się idą właściwą drogą, czy muszą nad czymś mocniej popracować, rozwinąć określone umiejętności.

Istnieje wiele badań obrazujących, w jaki sposób konstruują oceny stałościowcy, a w jaki zmiennościowcy. Teoretycy stałości opierają ocenę na mniejszej liczbie danych – bardzo szybko wyrabiają sobie opinię o uczniach. Co więcej, formułując osąd, bagatelizują kontekst zdarzenia. Tymczasem przecież uzyskany wynik może być skutkiem nie tylko włożonego wysiłku, ale również okoliczności od ucznia niezależnych, np. samopoczucia. W efekcie oceny stałościowców częściej niż zmiennościowców są nieadekwatne do zaistniałej sytuacji. niesprawiedliwa ocena – za wysoka albo za niska – skutkować może rezygnacją z wysiłku. Jeśli uczeń mocno się starał, ale dostał niską ocenę, to uzna, że większy wysiłek nie ma sensu. Z kolei uczeń, który otrzymał dobrą notę „za nic”, stwierdzi, że nie musi się wysilać i poprzestanie na minimalnym zaangażowaniu. Co więcej, uczniowie widząc, że rezultaty ich działań nie zależą

*oceny są
nieadekwatne
do sytuacji*

*powoduje
wycofanie*

bezpośrednio od nich samych, tracą poczucie sprawstwa, co także powoduje wycofanie się z określonej aktywności.

Nieadekwatne oceny mogą wynikać także z tego, że nauczyciele stałościowcy mają silną tendencję do posługiwania się stereotypami. Najpierw dzielą klasę na grupę zdolnych i grupę mało zdolnych nie na podstawie ich prawdziwych zdolności i automatycznie stawiają oceny – zaniżone albo na wyrost. Co gorsza, teoretycy stałości są mało podatni na zmianę sądów, trudno im zatem wycofać się z poczynionej kategoryzacji uczniów, trudno także zweryfikować oceny. Ich osądy zdają się być ostateczne i niezmienne. Skoro uczeń nie zaliczył sprawdzianu z funkcji trygonometrycznych, to znaczy, że nie ma zdolności matematycznych i nigdy nie nauczy się sinusów i cosinusów.

*trener
nie załamuje rąk*

Oceny pedagogów zmiennościowców obrazują aktualny stan rzeczy, wysiłek ucznia, jego wiedzę i zaangażowanie. Dzięki temu uczeń wspólnie z nauczycielem mogą zaplanować działania, jakie należy podjąć w przyszłości. W dobrze funkcjonującej drużynie trener też nie załamuje rąk nad zawodnikiem, który jeszcze nie opanował jakiegoś elementu gry, ale pracuje z nim i nad nim, zalecając ćwiczenia, które przyczynią się do rozwoju umiejętności i większej efektywności zawodnika.

Koncepcje można zmieniać

Koncepcje natury ludzkiej można zmieniać! Są one przecież przekonaniem, a te, jak wiadomo, da się modyfikować. Stałościowiec nie musi do końca życia twierdzić, że człowiek nie może się rozwijać. Musi jednak zdać sobie sprawę z tego, jaki pogląd aktualnie wyznaje i jak to wpływa na jego działalność dydaktyczną. Gdy tak się stanie, postawa pedagoga zależy już tylko i wyłącznie od pracy nad sobą.

*pozwala
na wspieranie
uczniów*

Liczne badania potwierdzają, że w szkole zdecydowanie lepsza jest postawa nauczyciela – teoretyka zmienności, ponieważ pozwala na wspieranie rozwoju uczniów. Co bardzo istotne, zmianom podlegają również wyznawane przez uczniów potoczne koncepcje natury ludzkiej (niezależnie od ich źródła). Na przykład rodzice mogą przekonać dziecko, że rozwój pewnych umiejętności jest

możliwy i zależy od niego samego. Takie myślenie powinno wejść dziecku w nawyk. Można również stawiać dzieciom za przykład osoby, które – pomimo wielu niepowodzeń – wysiłkiem i ciężką pracą osiągnęły w życiu wiele. W ten sposób uczy się dzieci, że porażki są nieodłączną częścią życia, a ostateczny sukces zależy przede wszystkim od zaangażowania i wysiłku.

*powinno wejść
w nawyk*

Jak zostać teoretykiem zmienności

- Przekazuj swojemu uczniowi wiarę w to, że jeśli będzie więcej pracował, zdobędzie określoną wiedzę i umiejętności.
- Niepowodzenia i trudności ucznia traktuj jak sytuację naturalną, która towarzyszy rozwojowi umiejętności – gdyby uczeń nie napotykał trudności, to by znaczyło, że już nie musi się uczyć.
- Spraw, by uczeń nie odbierał noty niedostatecznej jako oceny własnego potencjału. Jeśli stwierdzi, że jest „do niczego”, nie będzie miał motywacji do nauki. A motywację budzi nadzieja na możliwość poprawienia swoich wyników.
- Kiedy uczeń ponosi porażkę, zapytaj samego siebie, czy wierzysz, że będzie w stanie poprawić się. Jeśli brakuje ci takiej wiary, spróbuj to zmienić i zapytaj siebie, czy masz prawo wyrokować, że z tego ucznia „nic nie będzie”?
- Kontroluj swoją mimikę w sytuacji, gdy informujesz ucznia o negatywnej ocenie. Oznaki niezadowolenia i rozczarowania informują ucznia, że nie wierzysz w jego rozwój.
- Spraw, by ocena niedostateczna nie była dla ucznia karą, tylko informacją o tym, co zaniedbał.
- W sytuacji trudności i niepowodzeń koncentruj ucznia na zadaniu, a nie na ocenianiu samego siebie – nastawiaj go na poszukiwanie rozwiązań w kolejnych podejściach, a nie na przeżywanie niepowodzeń.
- Jeśli uczeń reaguje silnymi emocjami na porażkę, spróbuj go uspokoić i zdystansować wobec niepowodzenia. Wcale nie jest tak, że im silniej uczeń przeżyje porażkę, tym większą będzie miał motywację do nauki. Najczęściej jest tak, że silne negatywne przeżycia zniechęcają ucznia do przedmiotu.

*motywację
budzi nadzieja*

*koncentruj
ucznia na zadaniu*



*wiara
w jego rozwój*

- Jak dobry trener wyzwala w uczniach mobilizację do przezwyciężania trudności.
- Wskaż uczniowi, jakie błędy popełnia, jakie ujawnia braki, gdy ma trudności w nauce lub ponosi porażkę.
- Spróbuj oszacować, ile czasu może zająć uczniowi nadrobienie braków i podpowiedz mu, w jakiej kolejności ma je uzupełniać.
- Przyjmij, że zawsze korzystniejsza jest dla ucznia wiara w jego rozwój i danie mu kolejnej szansy niż założenie, że nic z niego nie będzie.
- Nauczyciel może wykazać swoje kompetencje pedagogiczne i doświadczyć szczególnej satysfakcji tylko wówczas, gdy obserwuje postępy w nauce i wzrost umiejętności ucznia, który jeszcze niedawno przeżywał trudności i doznawał niepowodzeń. ■